

Policjanci w służbie historii

https://policjanciwhistorii.ipn.gov.pl/pol/form/r4820598283,Bartczak-Zofia.html
26.04.2024, 22:31

Aneta Gorzkowska

[Powrót](#)

Pełna
nazwa
szkoły

Zespół Szkół Rolnicze
Centrum Kształcenia
Ustawicznego im.
Stanisława Staszica w
Kościele

Dane zespołu

Nauczyciel -
Opiekun -
imię i
nazwisko

Aneta Gorzkowska

Pierwszy uczeń

Uczeń 1 -
imię i
nazwisko

Bartczak Zofia

Drugi uczeń

Uczeń 2 -
imię i
nazwisko

Grabska Aleksandra

Trzeci uczeń

Uczeń 3 -
imię i
nazwisko

Gralak Sandra

Sylwetka policjanta

Imię i
nazwisko
policjanta

Jan Glazer

Lata
życia

1888 - 1936

Opis
postaci

Starszy posterunkowy Jan Glazer urodził się 3 września 1888 roku. Rozpoczął służbę w policyjnym mundurze 15 listopada 1919 roku. Przez cały czas pełnił ją na terenie powiatu kolskiego. Służył na posterunku w Kościelcu,

Brudzewie, Budziszawiu
oraz w Sompolnie, gdzie
był zastępcą komendanta
posterunku.

Pojął za żonę przepiękną
kobietę o imieniu Marta
(niestety nie znamy
nazwiska panieńskiego).
Miał z nią dwoje dzieci:
córeczkę Wandę,
urodzoną w 1921 roku
oraz syna Ryszarda,
urodzonego 2 lata
później.

Nasz bohater był jednym
z najlepszych policjantów.
Do służby podchodził
bardzo poważnie. Swoją
pracę wykonywał
gorliwie, rzetelnie i
sumiennie. Cechowała go
nieprzeciętna odwaga i
ogromne poświęcenie.
Zawsze był gotów do
niesienia ofiar w służbie
bezpieczeństwa
publicznego.

Jako mąż i ojciec był
równie wspaniały. Mimo
zaangażowania w pracę
był przykładem „głowy
domu”. Czuły, troskliwy i
opiekuńczy w stosunku do
żony, jak i do dzieci, ale
także stanowczy i surowy,
gdy wymagała tego
sytuacja. Jan przekazał
swoim dzieciom wartości
patriotyczne, uczył ich
miłości do Ojczyzny oraz
szacunku do drugiego
człowieka.

Tragicznym dniem dla
rodziny Państwa Glazerów
okazał się dzień, w
którym st. post. zaczął
prowadzić sprawę
kradzieży w mieszkaniu
Pani Rawickiej.

W nocy z 22 na 23
czerwca zrabowano
mieszkanie wcześniej
wspomnianej kobiety z
drogocennych
przedmiotów o łącznej
wartości ok. 400 złotych.
Dochodzenie w tej
sprawie prowadził st.

post. Jan Glazer wraz z kilkoma innymi policjantami. Udało im się ustalić, że łup znajduje się ukryty w zbożu, na terenie gminy Boguszyce pow. niszawskiego. Glazer wraz z dwoma kolegami ze służby postanowili urządzić zasadzkę, by pojąć złodziei. Ukryli się w polu, niedaleko łupu, czekając na rabusiów. Około godziny 23 po „fanty” przybyło 3 mężczyzn. Rozpoczął się pościg, podczas którego nawiązała się wymiana ognia. Bandyty osypali Jana strzałami z rewolweru, wskutek czego został ranny w klatkę piersiową i rękę. Policjanci nie pozostali jednak dłużni swym przeciwnikom, na ogień odpowiedzieli ogniem. Swoimi strzałami zranili jednego z opryszków, który został ujęty wraz z pozostałą dwójką złodziejasków. Ranny starszy posterunków został niezwłocznie odwieziony do szpitala powiatowego w Kole, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Jednak rana klatki piersiowej była zbyt poważna i mimo starań lekarzy policjant zmarł około godziny 12. Również ranny bandyta zmarł tego samego dnia o godzinie 19.55. Nasz bohater osierocił swą żonę Martę oraz córkę i syna, którzy mieli w tym czasie kolejno 15 i 13 lat. To wydarzenie wstrząsnęło najbliższą rodziną. Żona i dzieci nie zdążyły ofiarować Janowi drobnego upominku, policjant zmarł w dniu swoich imienin. Starszy posterunków Jan

Glazer zapisał się w pamięci wszystkich, jako wspaniały policjant, gotowy każdemu służyć w obronie bezpieczeństwa publicznego, ale także jako przykład męża i ojca. Pamięć o Janie Glazerze przetrwała do dnia dzisiejszego. O jego bohaterstwie wiedzą wnukowie oraz prawnukowie, tradycja rodzinna była kontynuowana, dbano o kształtowanie świadomości obywatelskiej i patriotycznej. Wnukowie Jana Glazera (synowie Ryszarda i Wandy) podobnie jak dziadek służyli wiernie Ojczyźnie. Cześć jego pamięci!

Film o postaci

<https://www.youtube.com/watch?v=XPz6SsriqKI>

Wykorzystane źródła

<http://www.dws-xip.pl/wojna/2rp/ad8.html>
<http://osrp.swietokrzyska.policja.gov.pl/rp1/wolnytekst/7379,Historia-Policji-Panstwowej-II-RP-1919-1939.html>
http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fxdjvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F

Miejsce pamięci

Nazwa
miejsca

Cmentarz parafialny przy
ulicy Poniatowskiego w
Kole

Lokalizacja

Zdjęcia

Nazwa
miejsca

Cmentarz parafialny przy
ulicy Poniatowskiego w
Kole

Lokalizacja

Zdjęcia

Nazwa
miejsca

Cmentarz parafialny przy
ulicy Poniatowskiego w

Kole

[Lokalizacja](#)

[Zdjęcia](#)

[Dokładny opis miejsc](#)

Aktualnie jedynym miejscem pamięci posterunkowego Jana Glazera jest jego nagrobek na cmentarzu parafialnym w Kole przy

ulicy Poniatowskiego. Nagrobek znajduje się w sektorze 17, tuż obok naszego zeszłorocznego bohatera - Jana Daneckiego. Nagrobek jest wykonany z granitu, ma kształt prostokątnej płyty zainstalowanej poziomo z lekkim pochyleniem wyższym „u głowy”, niższym „w nogach”. Jest to grób rodzinny, w którym prócz Jana Glazera spoczywa jego żona Marta, córka Wanda oraz wnuk Jan. Na dole płyty widnieje napis "PROSZĄ O MODLITWĘ". Dostęp do nagrobka jest powszechny, cmentarz otwarty jest całą dobę. Odwiedziliśmy i oddaliśmy cześć zmarłemu posterunkowemu zapalając znicze oraz odmawiając modlitwę w jego intencji.

Żywa lekcja historii

Opis
przeprow
adzonej
żywej
lekcji
historii

Żywą lekcję historii przeprowadziliśmy dla uczniów z pobliskiego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Kościelcu. Podzieliliśmy ją na dwie części: teoretyczną i praktyczną. W pierwszej części

zaprosiliśmy uczestników do sali wykładowej, w której przedstawiliśmy im postać naszego bohatera – starszego posterunkowego Jana Glazera, strukturę policji II RP oraz warunki jakie trzeba było spełnić w tamtych czasach, by móc wstąpić do jednostki policyjnej. Na wstępie uprzedziliśmy, że to tylko pierwsza część naszego spotkania i prosiliśmy o uważne słuchanie, gdyż informacje zawarte w prezentacji przydadzą się później. Na zakończenie prezentacji przygotowaliśmy króciutki quiz, stanowiący rozgrzewkę przed kolejną częścią żywej lekcji historii, z którym nasi uczestnicy poradzili sobie bez problemu. Po zakończeniu części pierwszej, wręczyliśmy jednej osobie „list powitalny”, który był zapowiedzią gry terenowej, stanowiącej drugą część naszego spotkania i poprosiliśmy, aby przeczytała je po naszym wyjściu. My natomiast udałyśmy się do pierwszej stacji, by tam czekać na uczestników. Drużyna biorąca udział w zabawie dotarła do nas już po kilku minutach, więc bez problemu odczytała nasze wskazówki. Dalej postępowaliśmy zgodnie z opracowanym wcześniej scenariuszem, który umieściliśmy w załączniku wraz z fotorelacją z poszczególnych zmagania. Uczestnicy poradzili sobie z wymyślonymi przez nas zadaniami bez większych komplikacji. Ani razu się

nie zgubili, co oznacza, że trasa była wyznaczona jasno i przejrzysto. Największy problem sprawił naszym uczestnikom szyfr Gaderypoluki, z którym pierwszy raz się spotkali, ale walczyli dzielnie i zwyciężyli starcie z szyfrem. Dużym zaskoczeniem okazało się dla uczestników spotkanie z wnukiem Jana Glazera – Panem Jerzym Glazerem, którego się nie spodziewali, więc udał nam się element zaskoczenia. Pan Jerzy opowiedział historię swojego przodka oraz jego bohaterską śmierć. Wszyscy uczestnicy słuchali opowieści z zapartym tchem. Kolejnym zadaniem było poszukiwanie i odnalezienie grobu Jana Glazera. Zajęło to uczestnikom trochę czasu, ale podotali zadaniu. Wspólnie zapaliliśmy znicz i oddaliśmy cześć zmarłemu. Podczas poszukiwań grobu Glazera jeden z uczestników zauważył, że w tym samym sektorze spoczywa nasz zeszłoroczny bohater – Jan Danecki. Zaskoczył nas fakt, że ktoś śledził nasze zmagania w ubiegłorocznej edycji i pamiętał nazwisko policjanta. Byliśmy bardzo dumni ze swojej pracy. W intencji posterunkowego Daneckiego również ofiarowaliśmy modlitwę i znicz. Mniemam, że jej uczestnicy żywej lekcji historii dobrze się z nami bawili i wynieśli z niech nie tylko miłe wspomnienia, ale także

trochę wiedzy. Zarówno na temat Jana Glazera, jak również życia policjantów w czasie międzywojnia. Staraliśmy się jak najbardziej ożywić teoretyczną wiedzę poprzez grę terenową, która okazała się świetnym pomysłem. Mam nadzieję, że dzień spędzony z nami nie był dla uczestników dniem straconym tylko miłym doświadczeniem i świetną zabawą.

Zdjęcia

Pliki

